

**Wojciech Kajtoch**

## "Piosenka o porcelanie" Czesława Miłosza

Wiersz ten, krótkim rozmiarem wersu, prostotą słowa, rzeczywiście przypomina piosenkę. A jednak trudno byłoby go zaśpiewać. Po pierwsze to trójzestrojowiec toniczny o nierównej ilości sylab w wersie, a po drugie – na przykład w pierwszej zwrotce – układ rymów: „aaaababaacac” wymagałby melodii dość skomplikowanej.

Podobnie jest z sensami tego utworu. Pozornie temat tu zupełnie banalny: rozbita porcelana. Zobaczmy jednak, że takie określenie tematu utworu – mimo że całkiem zgodne i z tytułem, i z dosłownie rozumianą treścią prezentowanych w nim słów – jawnie zubożyłoby treść „Piosenki...”.

Zacznijmy od określenia, kto w „Piosence o porcelanie” jest podmiotem wypowiedzi. Przede wszystkim to ktoś, kto zwraca się do współrozmówcy: *Niczego mi proszę pana tak nie żał jak porcelany*. A więc człowiek mówiący potoczną, codzienną polszczyzną do – może przypadkiem? – napotkanego współrozmówcy. Jest to ktoś mający skłonność do używania zdrobnień – mówiący o tym, co lubi – pieszczotliwie; ma dobre serce. I jest to – jak się zaraz okaże – ktoś niezbyt wykształcony. Może być dzieckiem, albo – co bardziej prawdopodobne – kimś prostym.

Gdzie odbywa się rozmowa w której tylko kwestię jednego ze współrozmówców słyszymy? Takie motywy jak *czarny ślad, złamana jabłoń*, polatujące na wietrze pierze z rozdartej pościeli, świeże kurhany, a przede wszystkim wiadomość o tym, że tamtędy *przeszły tanki* wskazują, że rozmowa toczy się po prostu na ruinach zasypanych, jak to zwykle po wybuchach bomb i pocisków artyleryjskich bywa, skorupami rozbitych naczyń. Informacja o zaplamieniu porcelany *brzydka, zakrzepłą farbą* także wiele mówi. Zakrzepła bywa raczej krew a nie farba.

A więc rozmowa, w której uczestniczą: ktoś do kogo zwracają się „proszę pana” i ktoś, którego „wypowiedziany monolog”<sup>1</sup> słyszymy – odbywa się w przepełnionym wspomnieniem śmierci miejscu wojennych zniszczeń. Data pod wierszem rozstrzyga problem ostatecznie.

Sytuacja, kiedy wiersz jest monologiem lirycznego bohatera charakterystyczna jest dla konwencji „liryki roli” (język, widoczny brak wykształcenia postaci mówiącej raczej wykluczają uznanie jej słów za bezpośrednio wypowiedziane „słowo poety” więc w rezultacie za lirykę bezpośrednią). Poeta zatem skrył się za cudzym monologiem, nim się posługując pragnie coś wyrazić. Wypowiedź postaci mówi o porcelanie, ale co nam sugeruje Poeta samemu nie odzywając się a każąc słuchać tego monologu?

By odpowiedzieć na to pytanie przede wszystkim należy zbadać, czym dla bohatera lirycznego jest porcelana. Nazywa ją kolejno: *bryzgami kruchej piany, drogocennymi snami majstrów, piórami zamarzłych łabędzi, płonymi świecidełkami*. Jest ona więc dla niego tym, co: delikatne, kruche, nietrwałe, błyskotliwe i niepraktyczne a na dodatek – ucieleśnia ludzkie marzenia. Sądzę, że wszystkie te cechy przejawia po prostu sztuka.

Z pewnością wojna poniszczyła niejedno cenniejsze niż porcelana i fajansy dzieło sztuki. Powiedzmy nawet, że zastawy stołowe (wyjąwszy wyjątkowe egzemplarze) są dziełami sztuki dość ubogiej, użytkowej – ale za to powszechnie dostępnej. Musi zatem ten, kto wypowiada monolog być kimś, kto tylko do tych najprymitywniejszych form sztuki – takich jak wzornictwo przemysłowe – ma dostęp, o innych widać nie dowiedział się w szkole...

A jednak ten ktoś – tak niewykształcony, prosty (ale nie prymitywny; ma pasję i zdolny jest do uczuć niebanalnych) – w obliczu potężnych zniszczeń i śmierci właśnie nad sztuką płacze!? Wielką być musi sztuka wartością, skoro tak prości ludzie i w takiej sytuacji – jej żałują....

I w tym momencie odpowiedzieliśmy na pytanie o sens analizowanego wiersza: piosenka o rozbitej porcelanie tak naprawdę jest pieśnią na cześć potęgi sztuki.

#### Przypisy:

1. Monolog wypowiedziany jest przejawem daleko posuniętej dramatyzacji prozy współczesnej. Cały utwór mianowicie ma kształt monologu postaci w czasie swobodnej rozmowy zwracającej się do jakiegoś słuchacza–współ rozmówcy. Cechą charakterystyczną jest nieobecność danych wprost kwestii tego współ rozmówcy i jakichkolwiek uwag narratora obiektywnego odnoszących się do czasu, miejsca, sensów wypowiedzi monologującego (i o adresacie monologu, i o okolicznościach rozmowy możemy wnioskować jedynie z tegoż monologu). Pierwowzorem tej konwencji są „Notatki z podziemia” oraz fragmenty innych utworów Fiodora Dostojewskiego; najsłynniejszą realizacją jest „Upadek” Alberta Camusa, a w literaturze polskiej: – „Wzlot” Jarosława Iwaszkiewicza. Na ten temat porównaj: Michał Głowiński: „Narracja jako monolog wypowiedziany” w: „Literatura współczesna. Antologia wypowiedzi programowych i opracowań naukowych” wybrał Jacek Kajtoch, wyd. III, Kraków 1980, UJ, ss.348–382.

